

8 grudnia

# Akceptacja

Pani Mikołajowa



Jak dobrze znów móc do Ciebie napisać, tym razem w spokojniejszej chwili, bo pierwsze dni z naszą nową elektroniczną pomocnicą, MIR.AI 4.0, okazały się doprawdy... intensywne, ale powoli wszystko wraca do znajomego przedświątecznego rytmu. Nasza zdolna Elfka Informatyczka szybko znalazła przyczynę początkowego zamieszania i poprawiła ustawienia. Teraz AI-Elfka już bezbłędnie rozpoznaje Mikołaja jako swojego głównego rozmówcę, co przyniosło ulgę nam wszystkim, a zwłaszcza jemu! Nawet Dowcipniś i Niecierpliwki kończą już swój nieco przedłużony dyżur w stajni. Mam nadzieję, że nauczyli się odrobiny cierpliwości, choć znając ich temperament... nie można mieć co do tego pewności.

Wracam jeszcze do wydarzenia sprzed dwóch dni. Odkąd pamiętam, w czasie uroczystości z okazji imienin Mikołaja zapalamy światełka na choince ustawionej w centrum wioski. To zawsze taki magiczny moment, Haniu! Jednak w tym roku stało się coś niezwykłego. Dokładnie w chwili, gdy tysiące lampek rozbłysło ciepłym światłem, wokół drzewa zawirowała delikatna mgiełka... Miała w sobie to samo nieuchwytnie gwiazdne drżenie, co pył znaleziony wcześniej w magazynie! Zastanawiające, prawda? Może to magia świąt splatała nam wspaniałą świetlistą niespodziankę?

Haniu, co myślisz o nazwach MIR.AI 4.0 i AI-Elfka? Według mnie to trochę długie i nieświęteczne określenia. Pomyślałam, że lepiej będzie ją nazywać prościej i cieplej, czyli po prostu Mirai. Podobno w dalekiej Japonii to słowo oznacza „przyszłość”. Czyż nie pasuje idealnie do naszej wirtualnej przyjaciółki? Może

## 8 grudnia

właśnie ona pomoże nam znaleźć sposób, by połączyć to, co nowe, z tym, co odwieczne i dla nas ważne? Czy zgadzasz się z takim wyborem?

Muszę przyznać, że Mirai, mimo początkowych hmm... nieporozumień, zaskakująco dobrze się sprawdza. W fabryce zabawek podsunęła już kilka sprytnych pomysłów, które usprawniły pracę. Elf Pilnujek aż promienieje! Nawet ja skorzystałam z jej sugestii – poleciła mi przepis na ekologiczny płyn do mycia podłóg na bazie octu oraz olejku ze skórek pomarańczy. Działa niezwykle skutecznie i pachnie świętami! Cała kuchnia od razu zrobiła się jakby bardziej przytulna.

Oczywiście, jak to zwykle bywa z nowościami, nie wszyscy przyjęli Mirai z otwartymi ramionami. Słyszałam, że niektóre młodsze elfki trochę... boczą się na jej urodę. Podobno chłopcy nie mogą oderwać wzroku od jej wirtualnego wizerunku! Elfka Pięknisia z typowym dla niej przekomarzaniem namawia nawet Informatyczkę i Dekoratorkę, żeby zmienić awatara na... podobiznę naszej kozy! Ach, te elfy! Tak czy inaczej, Rozalia się nie zgadza. Gdy tylko usłyszała o tych planach, zameczała z wyższością i ostentacyjnie odwróciła się do nas ogonem, dając do zrozumienia, że sprawa jest zakończona. Domyślałam się, że w jej mniemaniu kozy to istoty tak niepowtarzalne, iż żadna cyfrowa kopia nie odda tego naturalnego wdzięku.

Dowcipniś też jest trochę nie w sosie. Odkąd Mirai (on woli ją nazywać „Czwóreczką”) nie wykonuje już bezkrytycznie jego poleceń, podchodzi do niej z mniejszym entuzjazmem. Słyszałam, jak mruczał pod nosem coś w stylu: „Dziewczyna, która mnie nie słucha? To chyba nie dla mnie...”. Uśmiechnęłam się w duchu – niektóre rzeczy nigdy się nie zmieniają, nawet na Biegunie.

Tymczasem nasi fantastyczni innowatorzy, Majsterkowicz i Wynalazca, już wpadli na nowy pomysł. Chcą, żeby Mirai mogła się... poruszać! Obecnie

## 8 grudnia

jej awatar jest wyświetlany na dużym ekranie w gabinecie Mikołaja, skąd może zdalnie sterować niektórymi urządzeniami. Ale oni marzą o czymś więcej. Biedny Trzęsipupek... Na wszelki wypadek skonstruował sobie nowy kask z błyszczącego papieru do pakowania prezentów. „Lepiej dmuchać na zimne!” – powtarza. „Nigdy nie wiadomo, kiedy taka sztuczna inteligencja zechce przejechać elfa na ścieżce przed jego domkiem!”. Cóż za przezorność, prawda?

I jeszcze jedna dość zagadkowa sprawa, Haniu. Kilka godzin temu Mirai wyświetliła na ekranie krótką tajemniczą wiadomość: „Odebrałam prośbę o pomoc. Sygnał nadszedł z południa.” I nic więcej. Żadnych szczegółów, żadnych wyjaśnień. Mikołaj, gdy to zobaczył, zamilkł i skierował wzrok na wiszącą nad kominkiem mapę. Miałam jednak wrażenie, jakby nie ona go w tym momencie najbardziej interesowała. Wydaje mi się, że przywoływał w pamięci obrazy czegoś, co wydarzyło się dawno temu, w czasach, o których nigdy mi nie opowiadał. Bardzo się tym przejął i natychmiast zarządził przegląd sań oraz przygotowania na ewentualną długą podróż. Zastanawiamy się, co to może oznaczać... Kto i dlaczego potrzebuje naszej pomocy? Poczulałam dziwny chłód, mimo trzaskającego w kominku ognia.

A skoro już jesteśmy przy tajemnicach – dziękuję Ci serdecznie, moja Droga, za Twoją mądrą sugestię dotyczącą Świetlików Północy. Zasugerowałaś, by poszukać informacji w naszej starej bibliotece, i to był strzał w dziesiątkę! Nasza Bałwankowa Rada Mędrców, czyli najtęższe elfie głowy od badań i historii, już wertuje zakurzone księgi. Podobno są na tropie czegoś ważnego! Dam Ci znać, gdy tylko czegoś się dowiemy.

Ściskam Cię najcieplej, jak tylko potrafię i życzę Ci spokojnego wieczoru

*Tvoja Pani Mikołajowa*